Dyskurs&Dialog 14 (2) 2024
10.5281/zenodo.14547358

Artur Laska

POPULIZM JAKO DEGENERACJA DEMOKRACJI

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest zaprezentowanie wyników badań teoretycznych, wskazujących, że konstytutywne elementy populizmu są z istoty niedemokratyczne, a utrwalając się w ramach demokracji, nie stanowią jej formy, ale przejaw głębokiego kryzysu, który prowadzi do jej degeneracji. Zadanie takie stanie się pretekstem do wyróżnienia cech konstytuujących populizm, a więc doprecyzowania jego istoty. Autor zakłada, że za różnorodnymi jego formami kryje się jednolite i niepowtarzalne zjawisko. Jeśli zaś pojęcie to miałoby być stosowane rygorystycznie, to jego znaczenie powinno być oparte na definicji koncentrującej się na rdzeniu warunków koniecznych.

Słowa kluczowe: populizm, demokracja, kryzys demokracji, technokratyzacja

WPROWADZENIE

Nie tylko w dyskursie naukowym, ale także szerzej – społecznym, nadużywanie jakiegoś pojęcia powoduje często utratę przez niego znaczenia i czyni je niepotrzebnym, czasem szkodliwym, a wręcz niebezpiecznym. Dzieje się tak między innymi w obrębie zjawisk i procesów politycznych, a w zasadzie kategorii analitycznych, które mają nadawać im odpowiednie znaczenie i konotacje. Szczególna odpowiedzialność spoczywa tu na politologach, którzy służyć powinni precyzyjnymi definicjami oraz próbami korygowania błędów czy nieścisłości, jakie ujawnia dyskurs polityczny. Można wręcz stwierdzić, że taka rola staje się ich misją publiczną, a podołanie jej może istotnie sprzyjać dobrym praktykom kultury demokratycznej.

Populizm jest jednym z najważniejszych pojęć wykorzystywanych w debacie publicznej ostatnich lat, a jego częste nadużywanie wzbudza wiele znaczeniowych kontrowersji. O ile ujawniające się tu definicyjne zagubienie obywateli, a nawet aktywnych polityków czy komentatorów życia publicznego może odnajdywać mniej lub bardziej przekonujące wytłumaczenia, o tyle w przypadku uczonych jest nie do przyjęcia. Nawet jeśli wieloznaczność i ambiwalentność populizmu powoduje, że dookreślenie jego istoty jest wysoce sporne, to precyzowanie, a także syntetyzowanie ujęć cząstkowych i aspektowych stanowi ważne zadanie teoretyków polityki[1]. Definicja populizmu wydaje się o wiele bardziej wymagająca i nie każde artykułowane dzisiaj masowe niezadowolenie przyjmujące radykalne formy, z wyraźnie słyszalnym głosem charyzmatycznego przywódcy, uznać należy za „populistyczne".

Dużym zagrożeniem wynikającym z braku jednoznacznych rozstrzygnięć definicyjnych jest traktowanie populizmu jako fenomenu na wskroś demokratycznego, będącego swoistym przejawem demokracji. Takie jego rozumienie reprezentują nawet niektórzy filozofowie czy badacze współczesnych procesów politycznych. Przykładowo Ernesto Laclau już w latach 70. XX wieku słusznie wskazywał, że populizm jest jednym z powszechnie używanych pojęć, ale definiuje się go ze stosunkowo niewielką precyzją. Choć podkreślał, że termin ten jest używany w sposób aluzyjny i rezygnuje się często z prób ustalenia jego treści[2], to jednocześnie sam doszedł do wniosku, że oznacza zjawisko stanowiące przejaw „radykalnej demokracji" – swoisty głos pominiętych i marginalizowanych, cierpiących na deficyt bezpieczeństwa[3]. Inni z kolei pisali o „demokracji populistycznej", wskazując szczególnie na szwajcarską instytucję referendum, w której bezpośredni model obywatelskiego uczestnictwa powiązany jest ze strukturą federalną państwa. U podstaw tego

1 Zob. szerzej: M. Marczewska-Rytko, *Teoretyczne aspekty współczesnego populizmu*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe" 2011, nr 4, s. 24 i nn.

2 E. Laclau, *Politics and Ideology in Marxist Theory: Capitalism - Fascism - Populism*, New Left Books, London 1977, s. 143.

3 Tenże, *The future of radical democracy*, w: *Radical democracy. Politics between abundance and lack*, red. Lars Toender, Lasse Thomassen, Manchester University Press, Manchester 2005, s. 259-261.

typu perspektywy ujawnia się założenie, jakoby zastosowanie procedur demokracji bezpośredniej lub półbezpośredniej stanowiło populistyczną wizytówkę[4]. Z kolei Guillermo A. O'Donnell rozpoznał różnorodne formy populizmu w tzw. demokracjach delegatywnych, różniących się od klasycznego modelu przedstawicielskiego. Reżimy te charakteryzują się przede wszystkim tym, że powstały po niedawno obalonych dyktaturach, w krajach, w których historycznie demokracja nigdy nie była dobrze ugruntowana. Takie formy neopopulizmu wspomniany autor potraktował jednocześnie jako wschodzące przejawy neodemokracji[5].

Celem niniejszego artykułu jest polemika z tego typu ujęciami, oparta na przeprowadzonych badaniach teoretycznych. Zasadnicze znaczenie przypadnie tu próbie zweryfikowania czterech założeń: (1) konstytutywne elementy populizmu są z istoty niedemokratyczne, zaś ujawniając i utrwalając się w ramach demokracji, (2) nie stanowią jej formy, ale przejaw głębokiego kryzysu, który prowadzi do jej degeneracji. Nie zmienia to jednak faktu, że (3) populizm dla wadliwego systemu demokratycznego może pełnić istotne funkcje sygnalizacyjne, gdyż (4) jest odpowiedzią na technokratyzację polityki powiązaną z wizją depolityzacji życia publicznego. Zweryfikowanie tych hipotez posłuży jako pretekst do wyróżnienia cech konstytuujących przedmiot badań, a więc doprecyzowania samej istoty populizmu. Jeśli bowiem pojęcie to miałoby być stosowane rygorystycznie, to jego znaczenie powinno być oparte na definicji koncentrującej się na swoistym rdzeniu warunków koniecznych. Należy bowiem zgodzić się z Margaret Canovan, że choć sama dwuznaczność kluczowych terminów, takich jak *demokracja*, *elita* czy *nacjonalizm* nie jest niczym nadzwyczajnym, to jednak „w większości przypadków [...] istnieje dość solidny rdzeń uzgodnionego znaczenia, nawet jeśli pozostawia to dużo miejsca na spory"[6]. Wspomniana badaczka sugeruje zresztą dwie metodologiczne strategie konstruowania koncepcji populizmu. Można poprzestać na opisowym, porównawczym i pluralistycznym spisie różnych zaobserwowanych populizmów, ale można również próbować formułować jego ogólną teorię, w esencjalistycznym stylu opisując zasadnicze cechy i warunki, w jakich się pojawia – innymi słowy założyć, że za jego różnymi formami kryje się jednolite i niepowtarzalne zjawisko[7]. I to właśnie ta druga strategia stanowić będzie metodologiczny fundament zaproponowanej poniżej analizy pojęciowej opartej na elementach abstrahowania izolującego jako dominującej metody teoretycznej.

4 Zob. M. Canovan, *Two Strategies for the Study of Populism*, „Political Studies" 1982, vol. 30, no. 4, s. 544-552; Y. Papadopoulos, *Quel rôle pour les petits partis dans la démocratie directe?*, „Annuaire Suisse de Science Politique" 1991, vol. 31, s. 131-150.

5 G. A. O'Donnell, *Delegative democracy?*, Kellogg Institute, https://kellogg.nd.edu/sites/default/files/old_files/documents/172_0.pdf, [dostęp: 12.05.2024].

6 M. Canovan, *Two Strategies…*, s. 544.

7 P. Wiles, *A Syndrome, Not a Doctrine: Some Elementary Theses on Populism*, w: *Populism. Its Meanings and National Characteristics*, eds. Ghita Ionescu, Ernest Gellner, Weidenfeld and Nicolson, London 1969, s. 166.

RDZEŃ POPULIZMU

Choć populizm nie ucieleśnia się w określonym typie reżimu politycznego, jest czymś więcej niż jedynie stylem politycznego działania czy zabiegiem socjotechnicznym. Jego treściowy eklektyzm zbudowany jest na fundamencie idei, które są wspólne dla ujawniających się wariantów. Swoistym łącznikiem tutaj jest zauważany i wzmacniany kryzys legitymizacji demokratycznego reżimu politycznego w jego przedstawicielskiej postaci. Rozczarowanie demokracją nie oznacza więc retorycznego jej odrzucenia.

Badania potwierdzają, że w ostatnich latach w okresie konsolidowania się i wzrostu poparcia dla populistów ludzie w zdecydowanej większości nadal preferowali demokrację. W 2017 r. Pew Research Center ustaliło, że w Stanach Zjednoczonych i Europie średnio tylko co dziesiąta osoba podważała demokrację jako optymalny typ ustroju (od 6 proc. w Grecji, do 15 proc. na Węgrzech)[8]. Nieufność dotyczyła raczej jej dotychczasowych form, a nawoływanie do różnych postaci modelu bezpośredniego stanowić miało drogę do demokratycznej sanacji. W tym kontekście populizm stał się odpowiedzią na technokratyzację i biurokratyzację rządów, które prowadziły do uwiądu demokratycznych standardów.

Kiedy rządzenie zastępowane było zarządzaniem, a społeczne i aksjologiczne kryteria optymalizacji decyzji politycznych zagłuszane były przez głos ekspertów, którzy fetyszyzowali naukę albo mówili np. o nieuchronnej logice globalizacji czy formalnych wymogach UE – rola demokratycznej polityki również stała się marginalna. Tam, gdzie publiczny dyskurs o sprawiedliwości społecznej zastąpiła narracja o bezalternatywności[9] bądź instrumentalna racjonalność procedur, szybko odezwali się ludowi trybuni, którzy ostro zaprotestowali przeciwko ignorancji elit oraz w duchu rewanżu nawoływali do wyeliminowania z życia publicznego tych, którzy przyczynili się do erozji realnej demokracji[10]. W ich opinii niedemokratyczne praktyki technokratów prowadziły do spychania zwykłych obywateli do poziomu biernej masy i do stopniowej oligarchizacji władzy. W efekcie demokracja stawać się miała odgórną instytucjonalną inżynierią, bez wystarcza

8 R. Eatwell, M. Goodwin, *Narodowy populizm. Zamach na liberalną demokrację,* przeł. Witold Kurylak, Wydawnictwo Sonia Draga Post factum, Katowice 2020, s. 136.

9 Przykładowo cechą polskiego dyskursu ideowego w okresie transformacji systemowej, a także długo po niej, stało się ograniczenie sporu na temat finansów i gospodarki. Sfery te przedstawiane były jako „przeciwieństwo ideologii", czyli wszystkiego, co może odnosić się do wartości – tak jakby rządziły nimi obiektywne i bezalternatywne prawa, a ekonomia była właśnie rodzajem technologii. Zob. szerzej: A. Laska, *Sprawiedliwość społeczna w dyskursie polskiej zmiany systemowej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011, s. 151-168. Z kolei w pierwszej dekadzie XXI w. dosadny technokratyzm reprezentowała narracja „ciepłej wody w kranie" towarzysząca rządom premiera D. Tuska. Zob. *Tusk: Wolę politykę ciepłej wody w kranie*, http://wyborcza.pl/1,76842,8397290,Tusk__Wole_polityke_cieplej_wody_w_kranie.html,[dostęp: 17.05.2024].

jącej przestrzeni na obywatelską partycypację[11]. W tym sensie populizm stanowił formę reakcji na źle funkcjonujący system polityczny. Był erupcją skumulowanego gniewu[12] i odpowiedzią na coraz to nowe kryzysy oraz lęki, jednakże jego sukces wyborczy oznaczał nie tyle uzdrowienie demokracji, ile jej pogrążenie. Wynikało to właśnie z jego specyfiki – ideowej istoty.

Jak zostało wspomniane, bez względu na wysoce eklektyczny charakter populizmu i dostarczanie wizji świata możliwej do przyjęcia przez różne grupy polityczne, możliwe jest określenie jego rdzenia, który łączyłby wielość form, czyli swoistych mutacji stanowiących refleks miejsca i czasu[13]. O ile ruchy populistyczne wykorzystują specyficzne metody artykulacji i organizacji, znajdują one zastosowanie także w aktywności podmiotów o innym profilu ideowym[14]. Takie wyróżniki jak m.in. charyzmatyczne przywództwo, silna centralizacja i autorytarny sposób zarządzania, a także styl komunikacji – przede wszystkim odwoływanie się do argumentów zdroworozsądkowych, do resentymentu, ale i agitacja, demagogia, kreowanie teorii spiskowych oraz obrazu wroga, prowokacja, łamanie tabu, wywoływanie strachu w odbiorcach – stanowią więc co najwyżej elementy dopełniające[15]. Należy wyraźnie odróżnić je od tego, co stanowi wyróżnik konstytutywny. Jako koncepcja ideowa, lub jak to określa Cas Mudde swoista „cienka" albo „cienkowarstwowa ideologia" (*thin ideology, thin layered ideology*[16]), populizm współistnieć może z wieloma innymi „izmami", między innymi: socjalizmem, anarchizmem, agraryzmem, nacjonalizmem czy faszyzmem. Z tego względu znane są zarówno populizmy prawicowe, jak i lewicowe, a nawet centrowe. Różnorodność jego form nie zmienia jednak faktu, że populizm ujawnia się jako paraideologia leżąca u podstaw ruchów, reżimów, postaw, retoryki czy procesów legitymizacji politycznej.

11 Por. P. Mair, *Ruling the Void: The Hollowing of Western Democracy*, Verso, New York 2013, s. 1-16; J. Zielonka, *Kontrrewolucja. Liberalna Europa w odwrocie*, przeł. J. Bednarek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, s. 82-98.

12 Siła tego wybuchu wynikała z wcześniejszego wypierania gniewu ze sfery publicznej i jego stopniowej kumulacji. Zob. szerzej: T. S. Markiewka, *Gniew*, Czarne, Wołowiec 2020, s. 196-198.

13 Por. M. Marczewska-Rytko, *Populizm. Teoria i praktyka polityczna*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1995, s. 15-22, 26-38.

14 M. Minkenberg, *The Radical Right in Postsocialist Central and Eastern Europe: Comparative Observations and interpretations*, „East European Politics and Societies" 2002, nr 2 (16), s. 335-362.

15 A. Moroska, *Partie prawicowego populizmu - próba zdefiniowania zjawiska*, w: *Dokąd zmierza Europa: nacjonalizm, separatyzm, migracje – nowe wyzwania Unii Europejskiej*, red. Piotr Mickiewicz, Helena Wyligała, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2009, s. 135; por. M. Kazin, *The Populist Persuasion An American History*, Cornell University Press, Londyn 1998, s. 3.

16 Zob. szerzej: C. Mudde, C.R. Kaltwasser, *Populism: A Very Short Introduction*, Oxford University Press, Oxford 2017; por. P. Aslanidis, *Is Populism an Ideology? A Refutation and a New Perspective*, „Political Studies" 2016, vol. 64 (1S), s. 88-104.

Centralnym elementem populizmu jest idea suwerenności monolitycznego ludu w powiązaniu z roszczeniem do wyłącznej jego reprezentacji jako suwerena[17]. Choć historia niesie ze sobą wiele przykładów walk o polityczną inkluzję oraz tego, że zwykli obywatele postanawiali głośno wyartykułować swoje roszczenia moralne, nie zawsze takie dążenia musiały wiązać się z ekskluzywnym przekonaniem, że „tylko my jesteśmy narodem". Tymczasem tego typu narracja składa się na istotę populizmu. W takim przypadku nie jest ważna demokratyczna reprezentacja woli narodu, ale raczej symboliczna reprezentacja „prawdziwego narodu", czyli pewnej fikcyjnej całości, homogenicznego i moralnie zjednoczonego organizmu. Chodzi o dominację pewnej „substancji", „ducha" czy mówiąc konkretniej „prawdziwej tożsamości" oraz jej wyłączną reprezentację. Populizm nie jest bowiem przeciwny samej idei reprezentacji, pod warunkiem że mowa o właściwych reprezentantach niepodzielnego ludu. Populiści twierdzą, że oni i tylko oni mają prawo reprezentować tych, których często określają mianem „milczącej większości"[18]. Jest to więc roszczenie do wspomnianego monopolu na reprezentację. U jego podstaw funkcjonuje założenie, że lud jako suweren może mówić jednym głosem i udzielić politykom instrukcji w postaci „mandatu imperatywnego". Gdy więc owa większość w końcu przemówi, populiści mają prawo zakładać, że z definicji będą już zawsze u władzy[19]. Zarówno bowiem suweren, jak i jego reprezentanci posiadają monopol na prawdę. W rzeczywistości jednak, zarówno wspomniany mandat, jak i szczegółowe instrukcje oraz treść woli ludu nigdy nie pochodzą bezpośrednio od ludzi, ale opierają się na interpretacji dokonywanej przez populistycznych polityków[20]. Ci zaś zakładają, że wszyscy, którzy nie zgadzają się z ich monolityczną konstrukcją ludu, w ogóle do niego nie należą. W tej ekskluzywnej perspektywie istnieje „prawdziwy lud" i przekonanie, że niektórzy jedynie udają swoją do niego przynależność, a w rzeczywistości wspólnotę podkopują, albo w najlepszym razie są obywatelami drugiej kategorii. To dlatego Jarosław Kaczyński stanął w obronie „prawdziwych Polaków", oddzielając ich od „gorszego sortu", Donald Trump podzielił naród na dobry i nieważny, a Nigel Farage nazwał 52 proc. obywateli, którzy opowiedzieli się za Brexitem, że stanowią „the real people". W tym kontekście należy więc zaznaczyć, że populizm zakłada wręcz brak moralnego uprawnienia do stawania w opozycji względem niego.

Znajdujący się w centrum populizmu „lud" nabiera więc także charakteru moralnego, jest traktowany nie tylko jako „prawdziwy", ale w jakimś sensie „lepszy", „zdrowszy", „uczciwszy". Jego większa „autentyczność" powiązana jest tu z nieomylnym instynk-

17 J. -W. Müller, *Co to jest populizm?*, przeł. M. Sutowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017, s. 7, 40; J. Reykowski, *Populizm jako choroba demokracji*, „Nauka" 2023, nr 3, s. 8; M. Canovan, *Polityka dla ludzi. Populizm jako ideologia demokracji*, w: *Demokracja w obliczu populizmu*, red. Yves Meny, Yves Sure, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002, s. 57.

18 J. -W. Müller, *Demokracja rządzi*, przeł. J. Kuisz, Fundacja Kultura Liberalna, Warszawa 2022, s. 35.

19 Tamże, s. 111; tenże, *Strach i wolność. O inny liberalizm,* przeł. P. Masłowski, Fundacja Kultura Liberalna, Warszawa 2020, s. 69.

20 Tenże, *Co to jest...*, s. 55.

tem nastawionym na dobro. Będąc ostoją cnót, lud jest więc idealizowany i jako taki staje się tu wyróżnikiem swoistej demofilii[21]. Populiści muszą też nadać mu konkretną treść, a więc skład wyodrębniony w oparciu o jakieś polityczne lub ideologiczne kryteria. W języku angielskim *people* ma trzy relatywnie równoważne znaczenia. Po pierwsze, może oznaczać naród, wspólnotę polityczną zamieszkującą jedno państwo. Po drugie znaczną część społeczeństwa, która charakteryzuje się niższym statusem społeczno-ekonomicznym, czyli masy, klasę niższą (ludową). Po trzecie, po prostu zbiorowisko ludzi, np. zgromadzonych w pewnym miejscu. Wieloznaczość ta występuje też w łacińskim słowie *populus*, które oscyluje pomiędzy dwoma znaczeniami: „wszyscy mieszkańcy konstytucyjnego państwa lub miasta" (lud jako całość) oraz „ci obywatele, którzy nie są szlachcicami, a w konsekwencji wielość, ludność", czyli „niższa" część społeczeństwa. Populizm sprawnie miesza i wykorzystuje wszystkie te znaczenia. Historycznie najważniejsze i najczęściej wykorzystywane było to ostatnie[22]. Z kolei współcześni populiści prawicowi sięgają także po etnicznie zdefiniowany naród (lub decydują się na jawny natywizm).

Im bardziej jednoznaczna staje się wizja „ludu", tym mniej miejsca zostaje na demokratyczną praktykę, a komponent antyegalitarny stanowi przejaw niedemokratyczności populizmu. Jego konsekwencją jest odgrodzenie tożsamości jakieś grupy (np. narodowej, kulturowej czy etnicznej) od innych grup (np. imigrantów, mniejszości narodowych, inaczej myślących lub zachowujących się), ale także wzmocnienie jej statusu – zarówno w społecznym, jak i instytucjonalnym wymiarze[23]. Jeśli decydować ma interes silniejszego (z reguły też liczniejszego), istotnie ograniczony zostaje także pluralizm. Sama zresztą wizja monolitycznego ludu jest z istoty swojej niepluralistyczna. W demokratycznej rzeczywistości lud jako suweren stanowi swoistą mnogość[24]. Zanegowanie tej różnorodności przekłada się w praktyce na odmowę uznania statusu części obywateli jako wolnych i równych, co z istoty swojej jest nie do pogodzenia z rdzeniem ideologii demokratycznej. Dla niej bowiem szczególnie ważna jest równość i wynikające z tego poszanowanie praw mniejszości oraz wzajemna tolerancja. Pozwala to zinstytucjonalizować silne gwarancje pluralizmu, bez którego nie ma demokracji[25]. W efekcie każdy

21 Por. J. Szacki, *Pytania o populizm*, „Krytyka Polityczna" 2003, nr 4, s. 34; C. Mudde, *The Populist Zeitgeist*, „Government and Opposition" 2004, no. 39 (4), s. 541 -563.

22 Zob. szerzej: M. Canovan, «People», *Politicians and Populism*, „Government and Opposition" 1984, vol. 19, no. 3, s. 312-327.

23 Zob. szerzej: O. Wysocka, *Europa dla Europejczyków? Populizm w wyborach do Parlamentu Europejskiego*, w: *W stronę europejskiego demos?*, red. Jacek Kucharczyk, Agnieszka Łada, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2010; A. Lewandowski, *Zagrożona tożsamość jako element narodowego populizmu. Przypadek politycznego stylu Prawa i Sprawiedliwości*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica" 2022, t. 29, nr 371, s. 13-26.

24 J. Habermas, *Faktyczność i obowiązywanie. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, przeł. A. Romaniuk, R. Marszałek, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005, s. 527.

25 T. Sawczuk, *Nowy liberalizm. Jak zrozumieć i wykorzystać kryzys III RP*, Fundacja Kultura Liberalna, Warszawa 2018, s. 47.

rywal polityczny prowadzący grę zgodnie z zasadami konstytucyjnymi ma równe prawo, by istnieć, ubiegać się o władzę i rządzić. W politycznej konkurencji traktowany jest więc jako pełnoprawny przeciwnik[26]. Praktyka taka jest nie do pogodzenia z istotą założeń populistów. Zasada suwerenności ludu sprowadza się dla nich do rządów legitymizowanych głosem większości, przy jednoczesnym braku odpowiedniej ochrony praw oraz interesów mniejszości – dlatego rządy te muszą degenerować demokrację.

Moralne odwołanie do emocji podmiotu zbiorowego ma wzmocnić jego tożsamość, zjednoczyć w poczuciu wspólnoty i zmobilizować. Podobną funkcję pełni populistyczny obraz świata wyraźnie podzielonego na lud i elitę. Ważną rolę odgrywa tutaj osobliwa projekcja polityczna – wizja wygnania rzekomego „prawdziwego ludu", który w wyniku bardzo niesprawiedliwego traktowania musiał poczuć się jak „obcy we własnym kraju"[27]. Legitymizuje to traktowanie dotychczas rządzących, koncernów, intelektualistów i innych, którzy się zmówili oraz stoją na drodze realizacji woli ludu jako wrogów. W efekcie populizm stanowi swego rodzaju odpowiedź na merytokratyczną „politykę upokorzenia" przez elity i na tej płaszczyźnie ujawnia się drugi jego konstytutywny wyróżnik tzn. antyelityzm[28].

O ile bowiem lud postrzegany jest jako nosiciel cnót, tak elita jako wyalienowana, amoralna i skorumpowana warstwa zainteresowana tylko własnymi interesami. Konflikt pomiędzy nimi to walka na śmierć i życie między reprezentantami dobra (lud) i zła (elity). Ten ostry podział podsycany jest przez odwoływanie się do strachu i niepewności oraz lęku przed utratą jedności. Populizm formułuje zarzuty o zdradę wspólnoty, a wewnętrzny wróg jest demonizowany tym bardziej, im bardziej jest niewidoczny. Konstrukcja ta jest także doskonałym chwytem retorycznym i populiści korzystają z niej, posługując się takimi określeniami jak „układ", „salon" „spisek" czy „zmowa". Debata polityczna zostaje wówczas oparta na niedomówieniach, czasem nawet na spiskowych teoriach o niewidzialnych wrogach, a polityka staje się areną bezpardonowej walki.

Populizm rzuca wyzwanie nie tylko elitom, ale także wartościom, które reprezentują. Celem jest zdezawuowanie oraz delegitymizacja aksjologicznych fundamentów ich władzy. W ostatnich latach gdy populizm stanowił często odpowiedź na praktyki

26 S. Levitsky, D. Ziblatt, *Tak umierają demokracje*, przeł. O. Łabendowicz, Fundacja Liberte!, Łódź 2018, s. 120-124.

27 Zob. szerzej: A. R. Hochschild, *Obcy we własnym kraju. Gniew i żal amerykańskiej prawicy*, przeł. H. Pustuła, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017. Według J. Kaczyńskiego przeciętny Polak nie czuł, że żyje „u siebie". Było tak z powodów kulturowych, ponieważ kulturę zdominowały kosmopolityczne i wykorzenione wrogie ludowi elity, a także z powodów ekonomicznych, ponieważ owe elity nie kierowały się polskim interesem, w związku z czym owoce rozwoju gospodarczego nie były sprawiedliwie rozdzielane. Z tego względu PiS miało być partią reprezentującą siły demokracji, „wolę suwerena", „lud". T. Sawczuk, *Nowy liberalizm…*, s. 12; por. A. Lewandowski, *Populistyczny wyborca jako obiekt demoliberalnego wykluczenia. Przyczynek do dyskusji*, „Dyskurs i Dialog" 2022, nr 1, s. 44-64.

28 C. Staerklé, M. Cavallaro, A. Cortijos-Bernabeu, S. Bonny, *Common sense as a political weapon: Populism, science skepticism, and global crisis-solving motivations*, „Political Psychology" 2022, vol. 43 (5), s. 913-929.

technokratów, służyła temu m.in. dyskredytacja ekspertów, którzy oskarżani byli o przekupność i służenie takim czy innym interesom. W praktyce zaczynało się to stosunkowo niewinnie: gdy ekspert coś wyjaśnił, populista wzmagał wrażenie chaosu jego wypowiedzi i całkowicie podważał jej praktyczny sens. Postulował, aby miejsce tego eksperckiego, niezrozumiałego i pokrętnego głosu zastąpione zostało „wolą ludu", ewentualnie „narodu", „suwerena" lub „mas". To ona stanowić miała nowe źródło nie tylko politycznej legitymizacji, ale po prostu prawdy[29]. I jako taka miała być wymierzona przeciwko dookreślonemu wrogowi w postaci beneficjentów i współtwórców systemu, w tym dotychczas rządzących; wspierający ich aparat biurokratyczny, grupy kapitałowe, wspomnianych ekspertów, ale także oderwanych od ludu uczonych i artystów[30]. W tym starciu lud, ze względu na to, że dotychczas był oszukiwany i pogardzany, posiada moralne prawo do rewanżu[31]. Mobilizuje go wiara, że oto wystarczy jeden akt sprawiedliwości społecznej, aby sytuacja zasadniczo się zmieniła. Jeśli do takiej zmiany szybko nie dochodzi, to dlatego, że wrogowie stawiają zaciekły opór. Okazują się nimi często już nie tylko przedstawiciele byłego establishmentu, ale także jacyś „obcy". Taka ostra polaryzacja i demaskowanie wrogów stanowi główną strategię populistów. Dzielą społeczeństwo na jednorodne grupy, podkreślając, że niektóre z nich są z gruntu nieprawowite lub nawet stanowią zagrożenie egzystencjalne (w myśl zasady „jeśli zwycięży przeciwna strona, zginiemy"). W ten sposób w moralnym wymiarze buntu dochodzi również do zjawiska eksternalizacji zła, co dodatkowo wzmacnia hegemonicznie pojmowaną tożsamość ludu[32].

ANTYDEMOKRATYZM POPULIZMU

Populizm jest wytworem „moralizującej wyobraźni politycznej"[33]. Manichejski obraz świata, w którym są tylko przyjaciele lub wrogowie, a polityka to walka w ramach zasadniczego podziału na bohaterów i zdrajców, ma z istoty swojej niedemokratyczny charakter. Rzeczywistość taka wyklucza bowiem możliwość kompromisu, dlatego że oponenci postrzegani są nie tylko jako ludzie o odmiennych poglądach i wartościach, ale ucieleśnienie wspomnianego zła. Wszelkie ustępstwa wobec nich zepsułyby czystość tych, którzy się na nie decydują. Interesy innych, mniejszych grup społecznych zostają tutaj całkowicie zignorowane, a populiści, nawet jeśli nie odmawiają im prawa do reprezenta-

29 Por. S. M. Lipset, *The First New* Nation, Heinemann, London 1964, s. 10-11.

30 J. Szacki, *Wstęp*, w: *Demokracja w obliczu…*, s. 24; por. R. Tokarczyk, *Cechy konstytutywne myśli populizmu*, w: *Populizm na przełomie XX i XXI wieku. Panaceum czy pułapka dla współczesnych społeczeństw?*, red. Maria Marczewska-Rytko, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 20-21.

31 Por. S. Holmes, *How Democracies Perish*, w: *Can It Happen Here? Authoritarianism in America*, red. Cass R. Sunstein, It Books, New York 2018, s. 412.

32 J. Szacki, *Wstęp*, s. 26; W. Sadurski, *Pandemia populistów*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2024, s. 31.

33 Tamże, s. 40; por. M. Marczewska-Rytko, *New Populism - Ideological - Institutional Dimension*, w: *Populizm na przełomie...*, s. 82-83; Warto dodać, że w ostatnich latach populistyczne umoralnienie polityki stanowiło często odpowiedź na jej technokratyczną adiaforyzację.

cji, to traktują jako sprzeczne z interesem ogółu i z tego względu zasługujące na zwalczanie. Takie podtrzymywanie konfrontacji i konfliktu stanowi oś populizmu. Emocjonalna mobilizacja zasobów zachodzi tu poprzez wyraźnie artykułowany gniew, a podejmowane działania mają stanowić element szerszej kampanii ratowania kraju. Towarzyszy temu narracja oparta na afektywnych, fałszywych i oczerniających przeciwnika treściach. W praktyce staje się ona jednym najistotniejszych środków służących utrzymaniu władzy przez populistów[34]. Margaret Canovan w oparciu o analizę porównawczą ustaliła, że towarzyszący jej styl retoryczny, który w dużej mierze opiera się na apelowaniu do ludzi, stanowi istotną cechę wspólną populistów z prawicy, lewicy i centrum[35].

Rozpowszechnianie fałszywych treści oczerniających politycznego wroga pełni także inną funkcję, która istotnie degeneruje standardy demokracji. Stanowi bowiem fałszywą propozycję uchwycenia skomplikowanej i złożonej rzeczywistości skierowaną do „zwykłego człowieka", dla którego arena polityczna jest trudna do zrozumienia. Stąd właśnie dzisiejszy populizm prezentowany jest często jako remedium na zagubienie obywatela w gąszczu wyjaśnień eksperckich. Zagubienie to wynika z tego, że pomimo inkluzji politycznej mas jednak bardzo nieliczni mają realny wpływ na ostateczne decyzje i w zasadzie nie dość dokładnie wiadomo, gdzie umiejscowiona jest władza. Odczucie takie wzrasta szczególnie w obliczu komplikującego się i niebezpiecznego świata. Dyskredytowanie „mnożących problemy" ekspertów przychodzi z łatwością, a to dlatego, że dla przeciętnego człowieka są mało zrozumiali oraz posądzani o czcze i chaotyczne gadanie w sytuacji, gdy trzeba działać i dążyć do konkretnych rozstrzygnięć. Specjaliści są zresztą permanentnie oskarżani o przekupność i służenie takim czy innym interesom, a przede wszystkim establishmentowi. Z drugiej jednak strony „proste rozwiązania" populizmu jedynie uwodzą i stanowią pozorne odpowiedzi na złożone problemy. Jego antyintelektualizm opiera się na złudnej wierze w prosty świat i możliwość dokonania szybkich oraz radykalnych zmian za pomocą kilku równie prostych decyzji. Zwyciężyć ma ten, który będzie w tych działaniach bardziej zdeterminowany i bezwzględny, ten, który będzie miał mniej skrupułów. Choć „dawne elity" będą się biły w czoło, zwolennicy populistycznej sanacji nie mają na to zwracać uwagi, ale robić swoje jako legitymowani reprezentanci ludu. Zastosowanie tego typu taktyki odbywa się zazwyczaj kosztem elegancji, stylu i estetyki.

Antydemokratyzm ujawnia się także w populistycznym postulacie „uporządkowania chaosu". Jak swego czasu językiem publicysty celnie ujął to Sławomir Sierakowski, medialny pluralizm populiści traktują jako „chaos informacyjny"; niezależne sądownictwo jako „chaos prawny"; niezależną administrację publiczną jako „chaos instytucjonalny", a społeczeństwo obywatelskie jako „chaos społeczny" i „warcholstwo"[36]. Nie znaczy

34 J.-W. Müller, *Co to jest...*, s. 9; por. A. Akkerman, C. Mudde, A. Zaslove, *How Populist Are the People? Measuring Populist Attitudes in Voters*, „Comparative Political Studies" 2014, vol. 47, no. 9, s. 1324-1353.

35 M. Canovan, *„People", Politicians…*, s. 313; zob. także: M. Canovan, *Two Strategies…*, s. 552.

36 S. Sierakowski, *5 lekcji z populizmu*, http://krytykapolityczna.pl/felietony/slawomir-sierakowski/5-lek-

to jednak, że bałagan ten powstał samoczynnie, gdyż według populistów nic tak nie powstaje i zawsze stoją z tym niejawne interesy grup uprzywilejowanych. Pokrętna logika takiego myślenia opiera się na przekonaniu, że jeśli coś nie zależy ode mnie, znaczy, że zależy od mojego wroga. Populiści uznają, że instytucje nie mogą być „niezależne". Jako zasadnicze składowe chaotycznej rzeczywistości muszą więc także zostać „uporządkowane", co w praktyce oznacza przede wszystkim radykalną zmianę ich składu osobowego, a czasem także struktury. Przeciwnicy, przez to że są „zdrajcami", nie mogą być równoprawnymi kandydatami do sprawowania urzędów i z tego względu uzasadnione staje się nawet dążenie do ograniczenia ich praw.

Demokracja to typ reżimu politycznego, który opiera się na dłuższej perspektywie i cierpliwości. Wymagają tego w szczególności konsultacje, mediacje i praktyki negocjowania kompromisów[37]. Dla instytucjonalnej stabilności fundamentalne jest tu poczucie, że demokracja jest powtarzalną grą: decyzje muszą być podejmowane z pełną świadomością, że wkrótce ktoś inny może być u władzy. Tymczasem populizm wyraża zdecydowaną awersję wobec tego typu intertemporalnych kompromisów i kwestionuje samo istnienie mediacji w powiązaniu ze sprzeciwem wobec mechanizmów rozproszenia władzy politycznej. Demokracja wymaga takiego rozproszenia – czy to zgodnie z monteskiuszowską zasadą trójdzielności, czy bardziej chaotycznym systemem kontroli i równowagi, czy jakimkolwiek innym schematem pośrednim[38]. W jej ramach dobro publiczne nabiera treści poprzez międzyinstytucjonalne relacje i uzgodnienia. Można więc stwierdzić, że powstaje w efekcie połączenia różnych części i jako takie jest genetycznie „mnogie". Z praktyką taką nie do pogodzenia jest populistyczne założenie, jakoby dobro publiczne było tożsame z jakąś całościową i monolityczną wolą ludu. Ponadto populiści nie twierdzą, że za tą wolą podążają bądź ją kształtują, tak jakby czynili to, ogólnie rzecz biorąc, demokraci. Udają za to, że po prostu ją odkrywają, ponieważ wolę tę można wydedukować bezpośrednio z autentycznego sposobu rozumienia ludu[39]. Jego wrodzoną mądrość doskonale rozpoznają ludowi trybuni, których predestynuje to do władzy, bo w imieniu suwerena potrafią zaprowadzić właściwy porządek społeczno-polityczny[40]. To oni dokładnie wiedzą, czego „tak naprawdę" lud chce i ograniczanie ich mechanizmami „kontroli i równowagi" jest przeszkodą, którą należy zlikwidować. Dlatego populizm

cji-z-populizmu/ [dostęp: 17.05.2024]; por. A. Ratke-Majewska, *Populistyczne rządy a wolność mediów. Przypadek Wenezueli Hugo Chaveza i Boliwii Evo Moralesa*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia" 2014, vol. XXI, nr 2, s. 231-244.

37 Zob. szerzej: Ming-Sung Kuo, *Against instantaneous democracy*, „International Journal of Constitutional Law" 2019, no. 17, s. 554-575.

38 W. Sadurski, *Pandemia…*, s. 74.

39 J.-W. Muller, *Demokracja…*, s. 77-78.

40 Zob. szerzej: A. Kaszkur, M. Mateja, *Emotions, convictions, and positions of V4 leaders towards the war in Ukraine: between national egoism and solidarity with neighbours*, w: *The war in Ukraine: (dis)information, perception, attitudes*, eds. Magdalena Musiał-Karg, Natasza Lubik-Reczek, Peter Lang Publishing Group, Berlin 2023, s. 157-176.

na bazie antyelityzmu występuje nie tylko przeciwko instytucjonalnym ograniczeniom władzy, ale w imię ludowej sprawiedliwości wykazuje swoisty „sceptycyzm prawny”[41].

W efekcie konsekwencją dojścia do władzy populistów są stopniowe i często niezauważalne zmiany systemowe – niedemokratyczne ustawodawstwo, deformowanie systemu wyborczego, wydrążanie instytucji, kontrolowanie mediów, ograniczanie społeczeństwa obywatelskiego i organizacji pozarządowych. Jak wskazuje Wojciech Sadurski, niejasność demokratycznego regresu wzmacnia fakt, że prawdziwej szkody nie powodują poszczególne ustawy ani inicjatywy rozpatrywane w oderwaniu od siebie, ale to, jak oddziałują na siebie nawzajem. Faktyczną erozję demokracji powoduje relacja między różnymi rodzajami zmian, a więc liczy się ich skumulowany efekt. Ponadto populiści nie demontują formalnych instytucji i procedur. Zostawiają je, ale całkowicie zmieniają ich funkcje i znaczenie[42]. Ich rządy stanowią próbę przejęcia aparatu państwa w oparciu o klientelizm i nepotyzm[43]. Mieniąc się „prawdziwymi demokratami” i postulując rządy „zwykłych ludzi”, w praktyce niszczą demokratyczne fundamenty. Nie tyle bowiem zależy im na demokracji, ile jej skutecznej atrapie. Chcą utrzymać wybory tak skonstruowane, aby je w przyszłości wygrywać, bo tylko siebie traktują jako właściwą reprezentację ludu. Pozostałe reguły demokracji, takie jak szacunek dla mniejszości, trójpodział władzy, niezależne media czy sądownictwo, uważają za atak na władzę większości, czyli na samą demokrację i w ten sposób przedstawiają to społeczeństwu. Biorąc pod uwagę dominujące poczucie zdrady przez wcześniejsze elity, retoryka ta okazuje się skuteczna.

PODSUMOWANIE

Należy podkreślić, że z punktu widzenia idei demokratycznych populizm stanowi antypluralistyczną patologię i nawet jeśli funkcjonuje w obrębie instytucjonalnego porządku stwarzającego pozory demokracji, to jest to jedynie fasada, z której stopniowo zanika demokratyczna treść. Warto jednak zaznaczyć, że nie jest to wynaturzenie polityki jako takiej, ale swoisty jej przejaw pełniący istotne funkcje publiczne, np. sygnalizacyjne. Populizm jako opcja ideowa wpisany jest w historyczne uwarunkowania i schorzenia demokracji. W tym kontekście w nieprzyjemny sposób ukazuje jej problemy, choć jednocześnie rozwiązania, które proponuje, pogrążają demokrację jeszcze bardziej. Z tego punktu widzenia w ostatnich latach populizm stanowił często odpowiedź na inną patologię demokracji – jej technokratyzację powiązaną z silną wizją elitarystyczną i wolą depolityzacji życia publicznego.

Populizm stwarza jednak szansę na demokratyczną sanację, o ile wśród demokratów pojawi się krytyczna refleksja i próba zidentyfikowania popełnionych błędów. Powrót do narracji aksjologicznej i przypomnienie sobie, że oprócz kryteriów techniczno-pragma-

41 Cyt. za: W. Sadurski, *Pandemia…*, s. 49.
42 Tamże, s. 109, 111.
43 J. -W. Muller, *Co to jest...,* s. 18-19.

tycznych fundamentem decyzji i działań politycznych są uwarunkowania społeczne, a w ich ramach emocjonalno-moralne, stanowić może lekarstwo na populistyczne zagrożenie. Nie zadba się bowiem o demokrację, nie akceptując ludzi oraz ich kultury politycznej – dokładnie takiej, jaką reprezentują. Trudno nazywać się *demokratą*, zrywając otwartą oraz inkluzywną komunikację z obywatelami. Jeszcze trudniej utrzymać pluralistyczną debatę, zapominając, że to, co powiedzą ludzie, z reguły nie będzie tym, co polityczne elity chcą usłyszeć. A to właśnie taka ignorancja i amnezja pozwalają populistom na odegranie pierwszoplanowej roli na politycznej scenie.

BIBLIOGRAFIA

Akkerman Agnes, Mudde Cas, Zaslove Andrej, *How Populist Are the People? Measuring Populist Attitudes in Voters*, „Comparative Political Studies" 2014, vol. 47, no. 9, s. 1324-1353.

Aslanidis Paris, *Is Populism an Ideology? A Refutation and a New Perspective*, „Political Studies" 2016, vol. 64 (1s), s. 88-104.

Canovan Margaret, *Two Strategies for the Study of Populism*, „Political Studies" 1982, vol. 30, no. 4, s. 544-552.

Canovan Margaret, *„People", Politicians and Populism*, „Government and Opposition" 1984, vol. 19, no. 3, s. 312-327.

Canovan Margaret, *Polityka dla ludzi. Populizm jako ideologia demokracji*, w: *Demokracja w obliczu populizmu*, red. Yves Meny, Yves Sure, przeł. Anna Gąsior-Niemiec, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002.

Eatwell Roger, Goodwin Matthew, *Narodowy populizm. Zamach na liberalną demokrację,* przeł. Witold Kurylak, Wydawnictwo Sonia Draga Post Factum, Katowice 2020.

Habermas Jürgen, *Faktyczność i obowiązywanie. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, przeł. Adam Romaniuk, Robert Marszałek, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005.

Hochschild Arlie Russell, *Obcy we własnym kraju. Gniew i żal amerykańskiej prawicy*, przeł. Hanna Pustuła, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017.

Holmes Stephen, *How Democracies Perish*, w: *Can It Happen Here? Authoritarianism in America*, ed. Cass R. Sunstein, It Books, New York 2018.

Kaszkur Alina, Mateja Magdalena, *Emotions, convictions, and positions of V4 leaders towards the war in Ukraine: between national egoism and solidarity with neighbours,* w: *The war in Ukraine: (dis)information, perception, attitudes*, red. Magdalena Musiał-Karg, Natasza Lubik-Reczek, Peter Lang Publishing Group, Berlin 2023.

Kazin Michael, *The Populist Persuasion An American History*, Cornell University Press, Londyn 1998.

Kuo Ming-Sung, *Against instantaneous democracy*, „International Journal of Constitutional Law" 2019, no. 17, s. 554-575.

Laclau Ernest, *Politics and Ideology in Marxist Theory: Capitalism - Fascism - Populism*, New Left Books, London 1977.

Laclau Ernest, *The future of radical democracy*, w: *Radical democracy. Politics between abundance and lack*, eds. Lars Toender, Lasse Thomassen, Manchester University Press, Manchester 2005.

Laska Artur, *Sprawiedliwość społeczna w dyskursie polskiej zmiany systemowej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011.

Lewandowski Arkadiusz, *Populistyczny wyborca jako obiekt demoliberalnego wykluczenia. Przyczynek do dyskusji*, „Dyskurs i Dialog" 2022, nr 1, s. 44-64.

Lewandowski Arkadiusz, *Zagrożona tożsamość jako element narodowego populizmu. Przypadek politycznego stylu Prawa i Sprawiedliwości*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica" 2022, T. 29, nr 371, s. 13-26.

Levitsky Steven, Ziblatt Daniel, *Tak umierają demokracje*, przeł. Olga Łabendowicz, Fundacja Liberte!, Łódź 2018.

Lipset Seymour Martin, *The First New* Nation, Heinemann, London 1964.

Mair Peter, *Ruling the Void: The Hollowing of Western Democracy*, Verso, New York 2013.

Marczewska-Rytko Maria, *Populizm. Teoria i praktyka polityczna*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1995.

Marczewska-Rytko Maria, *New Populism – Ideological – Institutional Dimension*, w: *Populizm na przełomie XX i XXI wieku. Panaceum czy pułapka dla współczesnych społeczeństw?*, red. Maria Marczewska-Rytko, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006.

Marczewska-Rytko Maria, *Teoretyczne aspekty współczesnego populizmu*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe" 2011, nr 4, s. 22-31.

Markiewka Tomasz S., *Gniew*, Czarne, Wołowiec 2020.

Minkenberg Michael, *The Radical Right in Postsocialist Central and Eastern Europe: Comparative Observations and interpretations*, „East European Politics and Societies" 2002, nr 2 (16), s. 335-362.

Moroska Aleksandra, *Partie prawicowego populizmu – próba zdefiniowania zjawiska*, w: *Dokąd zmierza Europa: nacjonalizm, separatyzm, migracje – nowe wyzwania Unii Europejskiej*, red. Piotr Mickiewicz, Helena Wyligała, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2009.

Mudde Cas, *The Populist Zeitgeist*, „Government and Opposition" 2004, no. 39 (4), s. 541-563.

Mudde Cas, Kaltwasser Cristóbal Rovira, *Populism: A Very Short Introduction*, Oxford University Press, Oxford 2017.

Müller Jan-Werner, *Co to jest populizm?*, przeł. Michał Sutowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017.

Müller Jan-Werner, *Strach i wolność. O inny liberalizm,* przeł. Paweł Masłowski, Fundacja Kultura Liberalna, Warszawa 2020.

Müller Jan-Werner, *Demokracja rządzi*, przeł. Jarosław Kuisz, Fundacja Kultura Liberalna, Warszawa 2022.

O'Donnell Guillermo Alberto, *Delegative democracy?*, Kellogg Institute, https://kellogg.nd.edu/sites/default/files/old_files/documents/172_0.pdf, [dostęp: 12.05.2024].

Papadopoulos Yannis, *Quel rôle pour les petits partis dans la démocratie directe?*, „Annuaire Suisse de Science Politique" 1991, vol. 31, s. 131-150.

Ratke-Majewska Anna, *Populistyczne rządy a wolność mediów. Przypadek Wenezueli Hugo Chaveza i Boliwii Evo Moralesa*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia" 2014, vol. XXI, nr 2, s. 227-249.

Reykowski Janusz, *Populizm jako choroba demokracji*, „Nauka" 2023, nr 3, s. 7-19.

Sadurski Wojciech, *Pandemia populistów*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2024.

Sawczuk Tomasz, *Nowy liberalizm. Jak zrozumieć i wykorzystać kryzys III RP*, Fundacja Kultura Liberalna, Warszawa 2018.

Sierakowski Sławomir, *5 lekcji z populizmu*, http://krytykapolityczna.pl/felietony/slawomir-sierakowski/5-lekcji-z-populizmu/ [dostęp: 17.05.2024].

Staerklé Christian, Cavallaro Matteo, Cortijos-Bernabeu Anna, Bonny Stephane, *Common sense as a political weapon: Populism, science skepticism, and global crisis-solving motivations*, „Political Psychology" 2022, vol. 43 (5), s. 913-929.

Szacki Jerzy, *Wstęp*, w: *Demokracja w obliczu populizmu*, red. Yves Meny, Yves Sure, przeł. Anna Gąsior-Niemiec, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002.

Szacki Jerzy, *Pytania o populizm*, „Krytyka Polityczna" 2003, nr 4, s. 28-41.

Tokarczyk Roman, *Cechy konstytutywne myśli populizmu*, w: *Populizm na przełomie XX i XXI wieku. Panaceum czy pułapka dla współczesnych społeczeństw?*, red. Maria Marczewska-Rytko, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006.

Tormey Simon, Townshend Jules, *Od teorii krytycznej do postmarksizmu*, przeł. Grzegorz Maryniec, Karolina Skarbek, Katarzyna Szumlewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

Tusk: Wolę politykę ciepłej wody w kranie, http://wyborcza.pl/1,76842,8397290,Tusk__Wole_polityke_cieplej_wody_w_kranie.html [dostęp: 17.05.2024].

Wiles Peter, *A Syndrome, Not a Doctrine: Some Elementary Theses on Populism*, w: *Populism. Its Meanings and National Characteristics*, eds. Ghita Ionescu, Ernest Gellner, Weidenfeld and Nicolson, London 1969.

Wysocka Olga, *Europa dla Europejczyków? Populizm w wyborach do Parlamentu Europejskiego*, w: *W stronę europejskiego demos?*, red. Jacek Kucharczyk, Agnieszka Łada, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2010.

Zielonka Jan, *Kontrrewolucja. Liberalna Europa w odwrocie*, przeł. Joanna Bednarek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018.

POPULISM AS A DEGENERATION OF DEMOCRACY

ENGLISH SUMMARY

The purpose of the article is to present the results of theoretical research indicating that the constitutive elements of populism are undemocratic, and consolidating as part of democracy are not its form, but a manifestation of a deep crisis that leads to degeneration of democracy. This task will become an excuse to distinguish the features constituting populism and thus clarifying its essence. The author assumes that behind his diverse forms there is a uniform and unique phenomenon. If this concept was to be used rigorously, its meaning should be based on the definition focusing on the core of necessary conditions.

Key words: populism, democracy, crisis of democracy, technocratization

Artur Laska

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ORCID 0000-0002-9172-4228

Doktor habilitowany, nauki o polityce i administracji, najważniejsze publikacje: *Teoria polityki. Próba ujęcia integralnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2017, s. 324; *Sprawiedliwość społeczna w dyskursie polskiej zmiany systemowej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011, ss. 356; *The (non?)ethical dilemmas of political leadership*, w: *The Future of Political Leadership in the Digital Age: Neo-Leadership, Image and Influence*, eds. Agnieszka Kasińska-Metryka, Tomasz Gajewski, London: Routledge 2021, s. 52-75; *O niezbędności politologicznej interpretacji – subiektywność i narracyjność jako determinanty warsztatu politologa*, „Teoria Polityki" 2020, nr 4, s. 167-182; zainteresowania naukowe: teoria polityki, ze szczególnym uwzględnieniem procesów przywództwa, a także innowacyjności oraz zrównoważonego rozwoju organizacji, w tym przede wszystkim współczesnych miast; e-mail: artur.laska@ukw.edu.pl.

Tę publikację możesz za darmo kopiować, rozpowszechniać, zmieniać, remiksować i tworzyć na jej bazie, pod warunkiem, że:





oznaczysz autora,



przetwarzając utwor lub tworząc na jego podstawie, swoje dzieło rozpowszechnisz na tej samej licencji, co oryginał.

Publikacja udostępniona jest na licencji Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0. Tekst licencji jest dostępny na stronie https://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/legalcode.pl